

# Waldemar Chrostowski

---

## Kościół w dialogu ze światem : 30 lat po Vaticanum II : Sympozjum w Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków, 24 I 1996

---

Collectanea Theologica 67/2, 209-215

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR CHROSTOWSKI, WARSZAWA

**KOŚCIÓŁ W DIALOGU ZE ŚWIATEM – 30 LAT PO VATICANUM II  
SYMPOZJUM W PAPIESKIEJ AKADEMII TEOLOGICZNEJ,  
KRAKÓW, 24 I 1996**

Kolejna, tym razem trzydziesta rocznica zakończenia II Soboru Watykańskiego (1962-1965), posłużyła jako sposobność do jeszcze jednego spojrzenia na to najbardziej przełomowe dla współczesnego Kościoła wydarzenie, dokonania bilansu pozwalającego na rozeznanie co do skuteczności jego wdrażania w życie i związanych z tym wyzwań. Jednym z największych osiągnięć Vaticanum II była przebudowa katolickiego myślenia i działania we wszystkim co dotyczy ekumenizmu i dialogu międzyreligijnego, zwłaszcza z Żydami i judaizmem. Pod tym względem dokonała się prawdziwa rewolucja, która – chociaż przygotowywana wcześniej – zaowocowała przemyśleniami i inicjatywami, jakich nikt się nie spodziewał. W kontekście 30. rocznicy Vaticanum II w kilku miejscach Polski odbyły się okolicznościowe sesje naukowe, na których dokonywano podsumowania, wytyczając zarazem nowe horyzonty i wskazując na nowe potrzeby. Jedną z nich miała miejsce w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, zaś jej organizatorem był tamtejszy Międzywydziałowy Instytut Ekumenii i Dialogu. Zgromadzonych gości powitał i otwarcia sympozjum dokonał ks. prof. Adam K u b i ś, rektor PAT. Podkreślił, że to właśnie II Sobór Watykański zapoczątkował na dobre i usankcjonował nastawienie i praktykę ekumenizmu i dialogu, których rezultaty są widoczne na całym świecie.

Pierwszy referat, którego autorem był ks. prof. Stanisław N a g y SCJ (KUL), nosił tytuł *Geneza otwarcia się Kościoła na dialog ekumeniczny*. Pod nieobecność Autora odczytał go o. dr Zdzisław Kijas OFM Conv. Kościół katolicki stosunkowo późno włączył się w ekumenizm, co wynika z katolickiego pojęcia dialogu doktrynalnego i pewnego dystansu wobec niego. W dialogu doktrynalnym mówca wyróżnił trzy fazy: 1. odchodzenie od ducha polemiki,

2. przygotowywanie i pierwsze próby dialogu, 3. usankcjonowanie dialogu.

W pierwszej decydujące znaczenie miał kontest poreformacyjny i słowne dysputy, w których napiętnowano błędy i przekonywano polemistów. Przedmiot sporów stanowiły wypaczenia przypisywane drugiej stronie, zaś ich skutkiem miało być zwycięstwo bądź klęska, a nie lepsze wzajemne poznawanie się i zbliżanie do siebie. Prelegent jest zdania, że „doktryna dzieli, zaś działanie łączy”. Śladów dialogu teologicznego nie stwierdzamy aż do Vaticanum II. Co więcej, w 1919 r. pojawił się zakaz udziału katolików w inicjatywach ekumenicznych (Benedykt XV), zaś Pius XI wydał w 1928 r. encyklikę dystansującą się od ekumenicznych inicjatyw i dialogu doktrynalnego. Tym niemniej pewne oznaki otwarcia istniały już w XIX w., czego przykładem są poglądy kard. J.H. Newmana.

Co się tyczy drugiej fazy, to korzeni ekumenizmu szuka się zazwyczaj na Zachodzie. Tymczasem należy je wiązać za Zjazdami Welehradzkimi (1907-1936) co oznacza, że odnowa życia chrześcijańskiego i podatny grunt do przyjęcia idei zbliżenia chrześcijan zaistniały w kręgu słowiańskim. Pierwsze i decydujące symptomy dialogu pojawiły się „na dole”, zaś Stolica Apostolska trzymała się od nich raczej z daleka. Ważną rolę odegrał również ośrodek w Lyonie i zapoczątkowana tam Oktawa Modlitw o Jedność Chrześcijan, zaś od 1937 r. dialog doktrynalny katolicko-luterański, do którego włączali się też anglikanie i prawosławni. Za zgodą Watykanu w latach trzydziestych w Belgii organizowano tzw. Dni Teologiczne. Wcześniej, bo pod koniec lat dwudziestych w kontekście prześladowania prawosławia w Rosji Sowieckiej, rozpoczęto wydawanie czasopisma „Istina”. Decydujący dla ekumenizmu okazał się jednak dopiero klimat duchowy powojennego świata, jako reakcja na przemoc i deptanie ludzkiej godności oraz owoc solidarności chrześcijan wobec siebie. W 1949r. ukazała się instrukcja Stolicy Apostolskiej dopuszczająca uczestnictwo katolików w zebraniach i spotkaniach podejmujących tematy wiary i obyczajów „jak równy z równym”.

Co się tyczy trzeciej fazy, najważniejsze znaczenie miało zwołanie Soboru i utworzenie Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan, a także zaproszenie do udziału w Soborze na prawach obserwatorów przedstawicieli chrześcijan innych wyznań. Yves Congar stwierdził, że podniosło to rangę Vaticanum II i przesądziło

o wejściu chrześcijan innych wyznań w naszą świadomość oraz naszej obecności w ich świadomości. W 1964 r. na południowych przedmieściach Jerozolimy został utworzony Instytut Ekumeniczny Tantar i odbyło się spotkanie Pawła VI z patriarchą Atenorasem. Uwieńczeniem przełomowych wysiłków ekumenicznych była encyklika *Ecclesiam suam* oraz soborowy *Dekret o ekumenizmie*, z programem odbudowywania jedności chrześcijan na drodze dialogu ekumenicznego. Poszło za tym otwarcie na duchowe dziedzictwo innych wspólnot chrześcijańskich. W zakończeniu prelegent akcentował bardzo mocno, że kluczowa dla ekumenizmu jest sprawa dialogu doktrynalnego.

Ks. doc. dr hab. Jerzy Chmiel (PAT) przedłożył temat *Interpretacja Biblii a dialog ekumeniczny*. Zaznaczył, że nie chodzi o miejsce Biblii w ekumenii, lecz o związki teorii interpretacji Biblii z ruchem ekumenicznym. Wyróżnił trzy płaszczyzny: 1. kanon biblijny, 2. ustalenie tekstu świętego. 3. egzegeza i teologia, czyli interpretacja tekstu. Chociaż kard. F. Koenig nazwał Vaticanum II „wiosną ekumeniczną” w Kościele katolickim, większość podejmowanych zaraz po Soborze poczynań i działań szła bardziej w kierunku unionizmu niż ekumenizmu. Skoro Biblia jest „znakomitą narzędziem dialogu”, w dokumentach soborowych wśród zachęt o profilu ekumenicznym znalazła się i ta do dokonywania wspólnych tłumaczeń Biblii na języki nowożytne. Prelegent wyliczył najważniejsze przekłady ekumeniczne, które w drugiej połowie lat sześćdziesiątych i w latach siedemdziesiątych pojawiły się jak grzyby po deszczu w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych. Okazało się, że istotną rzeczą jest sprawa podstawy, czyli tekstu oryginalnego. Ta świadomość legła u podstaw opracowania *Biblia Hebraica Stuttgartensia*, wydania krytycznego Biblii Hebrajskiej, z którego od lat osiemdziesiątych korzystają chrześcijańscy tłumacze różnych wyznań. Spore osiągnięcia odnotowano również w zakresie opracowywania tekstu krytycznego Nowego Testamentu, w czym ogromną rolę odegrał kard. J.M. Martini, arcybiskup Mediolanu. Tantar, czyli Instytut Ekumeniczny położony przy drodze z Jerozolimy do Betlejem, to w gruncie rzeczy Instytut Biblijno-Ekumeniczny, szanujący wielość tradycji chrześcijańskich.

Ekumenizm nie ma wpływu na to, czy stosowana w badaniach biblijnych metoda jest naukowa bądź nie. W dawnych bibliografiach biblijnych zaznaczono podział na autorów katolickich i niekatolickich.

kich, zaś protestanci jeszcze do niedawna powstrzymywali się od cytowania w swoich publikacjach autorów katolickich. Jedno i drugie wraz z rozwojem ruchu ekumenicznego radykalnie się zmieniło, zaś metoda historyczno-krytyczna stała się metodą ekumeniczną. Zwłaszcza L. Alonso Schökel podkreślał, że musi być ona używana w nowym kontekście badawczym, za czym poszła rewaloryzacja hermeneutyki biblijnej. Odkrycia w Qumran i na Pustyni Judzkiej zaowocowały żywiołowym rozwojem archeologii biblijnej, zaś tendencyjnie objaśniane i przedstawiane przez badaczy żydowskich, przyczyniły się wydatnie do współpracy uczonych chrześcijańskich. Opcja biblijna znalazła też swój wyraz w międzywyznaniowych Towarzystwach Biblijnych, co miało i nadal ma ogromne znaczenie dla postępów w ekumenizmie. Podczas odbywających się obecnie spotkań i konferencji chodzi o wyrażanie zróżnicowanych poglądów, a nie o ich uzgadnianie albo spory. W ostatnim okresie powstają cenne biblijne komentarze ekumeniczne, zaś cały ten ruch coraz wyraźniej oddziałuje na to, co dzieje się w Polsce. Widać to dobrze na przykładzie działalności warszawskiego Towarzystwa Biblijnego. Ostatnio, w kontekście postulatu tzw. nowej ewangelizacji, związki Biblii z ekumenizmem stały się jeszcze ściślejsze. Sprzyja temu nauczanie Jana Pawła II oraz dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z 1993 r. o interpretacji Biblii w Kościele. Coraz bardziej odczuwalny jest hołd wobec głębi słowa Bożego oraz świadomość, że Biblia jest *per se* ekumeniczna i to ona czyni nas, chrześcijan, jednością. W zakończeniu prelegent wskazał na konieczność, ze strony niekatolickiej, pogłębienia refleksji nad kanonem i tradycją interpretacji Biblii, natomiast ze strony katolickiej – przeprowadzenia rachunku sumienia, którego kluczem byłaby odpowiedź na pytanie, czy Biblia stanowi naprawdę duszę teologii.

Ks. dr Waldemar Chrostowski (ATK) przedstawił temat *Drogi i bezdroża dialogu katolicko-żydowskiego: przeszłość, stan obecny i perspektywy na przyszłość*. Nie podlega dyskusji, że to właśnie w dziedzinie dialogu z Żydami i judaizmem Kościół poczynił największe postępy, których sedno można streścić w formule „od teologii pogardy do *israelitica dignitas*”. Postęp w dialogu obnażył jednak także rozmaite jednostronności i niedomówienia, które uniemożliwiają prawdziwe zbliżenie albo czynią dialog zajęciem pozornym i powierzchownym.

Punktem wyjścia wykładu były rozważania odnoszące się do natury dialogu. Zakłada on obustronne i pogłębione poznawanie

obydwu tradycji religijnych, dalekie od myślenia roszczeniowo-życzeniowego i oparte na wzajemnym szacunku. To właśnie na tym należy budować – wszędzie tam, gdzie to możliwe – współpracę respektującą tożsamość każdej ze stron. Trzeba też jasno rozróżnić podmioty dialogu, mając na względzie to, czy chodzi o dialog chrześcijańsko – bądź katolicko-judaistyczny lub żydowski czy o dialog polsko-żydowski. W tym drugim dominują problemy historyczne i społeczne; w pierwszym – chociaż strona żydowska też stara się je eksponować, a nawet na nich poprzestawać – powinny dominować kwestie religijne i teologiczne. Dialog religijny musi stronić od koniunkturalizmu i nabierania wydzźwięku politycznego. Niestety, odbywa się to często, także w naszym kraju, zniechęcając wielu katolików do bardziej intensywnego zaangażowania w kontakty z Żydami. Program dialogu ustala dotąd głównie strona żydowska, kładąc nacisk na zwalczanie antysemityzmu i traktując chrześcijańskich uczestników dialogu jako potencjalnych sojuszników w tych działaniach. Tymczasem obok antysemityzmu istnieje antyżydowskość i antyjudajizm, które – chociaż nie wolno ich lekceważyć – mają inne przyczyny i tło niż rasistowska ideologia i polityka stanowiące korzeń antysemityzmu. W tym kontekście trzeba również spojrzeć na Auschwitz jako mord polityczny, a zarazem tragiczny wynik negacji Boga i Jego obecności w świecie.

Duże znaczenie ma „powszechność” oferty dialogu i jego wewnątrzkościelne uwarunkowania. Są wygłaszane poglądy, że nie ma dialogu z wrogami dialogu, wskutek czego dialog staje się zajęciem zaprzyjaźnionych ze sobą od dawna entuzjastów i wielbicieli, którzy tak naprawdę go nie rozumieją ani nie potrzebują. Lekceważą oni albo unikają kontaktów znacznie trudniejszych, kiedy stawiane są pytania i kwestie, wobec których są bezsilni lub udzielają na nie łatwych i gładkich odpowiedzi. Zagrozeniem dla dialogu jest też antagonizowanie wiernych, polegające na dzieleniu ich na Kościół „otwarty i zamknięty”, „przed- i posoborowy”, „konserwatywny i nowoczesny” itp. Wynikiem takiego podejścia jest przyklejanie innym w tej samej wspólnotce religijnej etykiety, która uniemożliwia porozumienie i włączenie ich w dialog, chociaż szukają go i bardzo potrzebują. Łączą się z tym po stronie katolickiej próby monopolizacji dialogu, czyli narzucania przez pewne niewielkie środowiska swojego partykularnego punktu widzenia, nie zawsze dojrzałego i otwartego na obydwie tożsamości religijne. Tymczasem po stronie

żydowskiej tego typu tendencje są nieobecne, a to z powodu fundamentalnie odmiennej „horyzontalnej” struktury judaizmu, w którym każdy rabin jest autorytetem dla siebie oraz tych, którzy chcą go słuchać.

Zinstytucjonalizowany dialog w Polsce rozpoczął się w 1986 r., wraz z powołaniem Podkomisji Episkopatu do Dialogu z Judaizmem. Przez dziesięć lat dialogowania udało się wypracować specyficzną polską drogę dialogu katolicko-żydowskiego, respektującą długą historyczną koegzystencję Polaków i Żydów na naszych ziemiach oraz fakt, że nazisci uczynili z Polski ziemię Szoah. Ten dialog nie pozostaje bez związku z ogólniejszą sprawą miejsca religii w życiu publicznym, co widać na przykładzie sporu o klasztor karmelitanek w Oświęcimiu i czekającego nas zapewne sporu o krzyż na tzw. Żwirowni. Właśnie w Polsce stało się dobrze widoczne, że religia nie jest sprawą prywatną, aczkolwiek jest sprawą osobistą i to też powinno mieć realny wpływ na przebieg i kształt dialogu.

Na koniec ks. Chrostowski zajął się potrzebą opracowania nowej chrześcijańskiej teologii judaizmu. Tworzona po Auschwitz nie może poprzestawać na spekulacji, lecz powinna odwoływać się do charakterystycznego dla Jezusa przypowieściowego sposobu myślenia i objaśniania rzeczywistości. Jej zaistnienie i upowszechnienie się jest jednak uwarunkowane obustronnym pozytywnym przewartościowaniem siostrzanych – żydowskiej i chrześcijańskiej – tradycji religijnych. Mając na uwadze dotychczasowe osiągnięcia i porażki dialogowania, trzeba unikać fetyszyzacji dialogu, a więc jego bałwochwalstwa. Dialog nie jest celem w sobie, zaś dialogomania może być szkodliwa. Dialog jest metodą i postawą, wspomagając sposób bycia wyznawcą judaizmu albo chrześcijaninem. A ponieważ dotyczy spraw nabrzmiałych i obolałych ważne jest, aby dostrzegać i wykorzystywać także terapeutyczną funkcję dialogu.

Autorem czwartego wystąpienia, zatytułowanego *Rola i zadania Instytutów Ekumenicznych w promocji dialogu ekumenicznego*, był o. dr Zdzisław K i j a s OFM Conv (PAT). Instytuty Ekumeniczne są czynnikiem stymulującym dialog „ad intra”. W świetle soborowych i posoborowych dokumentów kościelnych można określić następujące dla nich wskazania: potrzeba szczerości i osobistego zaangażowania w dialog; poprawność wzajemnych relacji i wierność Ewangelii; dialog to nie sprawa prywatna lecz składnik zaangażowania Kościoła; uznanie, że inni mogą nam dopomóc w zrozumieniu siebie;

szacunek dla innych oraz działania na rzecz jak najszerzego przygotowania do uczestnictwa w dialogu. W takim duchu został opracowany statut Instytutu Ekumenicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1983), a także Międzywydziałowego Instytutu Ekumenii i Dialogu w PAT (1993).

Po każdym z referatów następowała krótka dyskusja. W programie całonocnego sympozjum były przewidziane dwa inne wystąpienia. *Dialog międzyreligijny a misje* (ks. dr hab. J. Górski) oraz *Czy Kościół w Polsce dziś jest Kościołem dialogu?* (ks. dr hab. H. Seweryniak). Jednak prelegenci nie przybyli i sympozjum zakończyło się w porze obiadowej. Liczba uczestników spotkania była bardzo mała – zaledwie kilkanaście osób. Zabrakło też zupełnie przedstawicieli lokalnej prasy i środków przekazu. Wiele do myślenia daje zwłaszcza nieobecność osób ze środowiska „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”, na łamach których problematyka ekumenizmu i dialogu często się pojawia. Była to przecież dobra okazja do wymiany myśli i rzeczowej dyskusji. Sympozjum należy jednak uznać za udane. Wskazane jest bardzo opublikowanie jego materiałów, co zwiększyłoby znacznie rangę, oddziaływanie i zasięg treści przedstawionych w tak małej grupie.

*ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa*